

# Prawie 450 „kuzynów delfina” w Bałtyku

17 grudnia 2014

Morświn, jeden z najmniejszych gatunków waleni, występuje stale w Bałtyku a jego bałtycka populacja jest uznana za krytycznie zagrożoną. Potwierdziły to właśnie wyniki projektu SAMBAH, dzięki któremu uzyskano jak dotąd najlepsze dane o jego rozmieszczeniu i liczebności w Morzu Bałtyckim. Ostatnie 447 bałtyckie morświny wymagają podjęcia jak najszybszych działań na rzecz ich ochrony poprzez przyjęcie i wdrożenie programu ochrony tego gatunku – apeluje organizacja ekologiczna WWF Polska.

Projekt SAMBAH umożliwił po raz pierwszy przeprowadzenie tak szeroko zakrojonych badań, w całym Bałtyku. Morświny, orientują się w wodzie, za pomocą echolokacji. Wysyłane przez nie dźwięki o wysokiej częstotliwości, były nagrywane przez specjalne urządzenia, tzw. C-POD. C-PODy zlokalizowane w 304 stacjach w obszarach stref ekonomicznych należących do wszystkich nadbałtyckich państw Unii Europejskiej, rejestrowały obecność morświnów przez okres dwóch lat. Na podstawie tych danych, międzynarodowemu zespołowi naukowców udało się stworzyć mapy sezonowego rozmieszczenia morświnów w Bałtyku. Wyraźnie zaznaczyła się różnica pomiędzy populacją tych małych waleni z Bałtyku właściwego i zachodniego. Ta pierwsza w trwającym od czerwca do sierpnia okresie rozrodczym, wykazuje tendencję do koncentracji w wodach na południowym-wschodzie od szwedzkiej Olandii. Z kolei od stycznia do maja, bałtyckie morświny żyją w większym rozproszeniu i wysyłany przez nie sygnał jest częściej rejestrowany u polskich brzegów.

– 447 morświnów, to wciąż niepokojąco mało, i bałtycka populacja tych waleni jest nadal krytycznie zagrożona wyginięciem – tłumaczy Katarzyna Pietrasik z WWF Polska. –

Samice tych waleni rodzą rzadko, i nie są w stanie odnowić strat, jakie ponosi ten gatunek w Bałtyku właściwym. Co roku nasz Błękitny Patrol odnajduje martwe morświny wyrzucone na brzeg. Zgłoszenie, szóstego w tym roku zwierzęcia, które otrzymaliśmy w ostatni weekend, pochodziło z Półwyspu Helskiego.

W lutym 2014 roku Błękitny Patrol WWF otrzymał zgłoszenie o martwym morświnie od rybaków z przystani w Unieściu. Zwierzę pochodziło z przyłowu, czyli przypadkowego zaplątania się w sieci rybackie. Ssaki te „widzą” przeszkody dzięki odbijanym od nich dźwiękom i nie są w stanie wykryć cienkiej nylonowej przędzy, z której zbudowane są niektóre sieci rybackie. W pogoni za rybą morświn zaplątuje się w nie i ginie przez uduszenie. Sposobem na ograniczenie przyłowu jest stosowanie specjalnych odstraszaczy akustycznych, tzw. pingerów oraz wypracowanie takich narzędzi połowowych, które wyeliminują ryzyko przypadkowego złowienia w sieci.

– Morświn jest jedynym gatunkiem walenia występującym stale w Bałtyku – dodaje Pietrasik. – Jednym z największych zagrożeniem dla jego przetrwania jest przyłów, czyli przypadkowe złapanie w sieci rybackie. Dlatego WWF Polska wspólnie z WWF Niemcy i Dania prowadzi projekt, którego celem jest opracowanie, wspólnie z naukowcami i rybakami, nowych narzędzi połowowych, które ograniczą przyłów morświna i jednocześnie pozwolą na utrzymanie połowów na poziomie tożsamym z używanymi obecnie narzędziami.

W celu ochrony morświna niezwykle ważne jest zgłaszanie przez rybaków każdego przypadku obserwacji żywego morświna, czy też przyłowu. W ten sposób pomagają naukowcom zdobywać niezbędne dane na temat morświnów występujących w Bałtyku.

Oprócz przyłowu, bardzo niebezpieczne dla morświnów są również zakłócenia akustyczne, płoszące zwierzęta z ich siedlisk. Wzrost natężenia transportu morskiego, detonacje na morskich poligonach i rozwój agresywnej turystyki motorowodnej,

zagrożają przetrwaniu morświna. Ssak ten jest też narażony na szkodliwe oddziaływanie toksycznych substancji, które trafiają do Bałtyku.

Dlatego tak ważne jest jak najszybsze przyjęcie programu ochrony morświna – przypomina Pietrasik. – Z inicjatywy WWF został opracowany projekt programu ochrony morświna. W pracach nad programami brali udział, m.in. ekolodzy, naukowcy, rybacy i władze samorządowe. Wypracowali razem program działań ochronnych uwzględniający zarówno potrzeby siedliskowe ssaków bałtyckich, jak i potrzeby osób związanych zawodowo z rybołówstwem i innymi formami korzystania z morza. Program ochrony oparty jest na aktualnej wiedzy naukowej na temat tego wciąż mało jeszcze poznanego gatunku oraz uwzględnia ratyfikowane przez Polskę międzynarodowe konwencje, plany i zalecenia oraz polskie normy prawne i społeczne. Niestety program czeka już kolejny rok na konsultacje społeczne oraz finalne jego przyjęcie przez Ministerstwo Środowiska i akceptację przez inne resorty, w tym resort rolnictwa. Wdrożenie jego zaleceń, pomoże zredukować zagrożenia dla morświna. Jeszcze w pierwszej połowie XX wieku morświny były tak liczne, że polskie władze w latach 20-tych wprowadziły premie za złowienie lub zabicie morświna. W latach 1922-1933 w polskich wodach złowiono minimum 600 osobników.

Projekt SAMBAH znacznie poszerzył dotychczasową wiedzę o występowaniu morświna i stanie jego populacji w Bałtyku i potwierdził, że jest krytycznie zagrożony w naszym morzu. Oznacza też konieczność poszukiwania lokalnych rozwiązań dla skuteczniejszej ochrony. Liczymy na to, że rosnąca wiedza o zagrożeniach i ich wpływie na gatunek, choć wymaga jeszcze uzupełniania pozwoli już na wypracowywanie skutecznych rozwiązań na rzecz ochrony morświnów występujących w Bałtyku.

WWF Polska przypomina, że każda obserwacja ssaków morskich, żywych lub martwych, powinna zostać zgłoszona do Błękitnego Patrolu WWF, telefon 795 536 009 lub do Stacji Morskiej, telefon 601 88 99 40.

Źródło: [WWF Poland](#)